Harcerstwo wodne zadania i zamiary (1967 r.) - W centrum uwagi

Nadesłany przez:

Przesłany: : 17.02.2004, 7:00:00

Przedruk artykułu z materiałów archiwalnych!
Pierwotnie opublikowano w Miesięczniku Związku Harcerstwa Polskiego HARCERSTWO nr 7/8 - lipiec/sierpień 1967 rok.

Józef Michałowski

Harcerstwo wodne
zadania i zamiary

Drużyny wodne stanowią tylko znikomy procent ogółu drużyn, nie znaczy to jednak, że do ich rozwoju nie przywiązuje się należytej wagi.
Lata 1966-1970 mają przynieść wzrost drużyn wodnych. Na początku roku 1966 było około 470 drużyn wodnych i żeglarskich, skupiających 15-17 tysięcy harcerek i harcerzy. Na koniec roku 1970 przewiduje się wzrost liczby drużyn do około 700-800, skupiających około 25.000 członków.
Wzrost ten wymagać będzie znacznego wysiłku organizacyjnego.
Jakie kierunki działania wykreślają sobie instruktorzy, kierujący pracą drużyn wodnych w Związku?

1. Pierwszy, najistotniejszy - to walka o pełnowartościowych instruktorów pod hasłem: "dla dyletantów nie ma miejsca na wodzie"
   Zakładając, że jeden instruktor będzie miał pod opieką 10 wodniaków potrzeba nam będzie około 2.500 instruktorów w tym: sterników jachtowych i motorowodnych 2.100, jachtowych sterników morskich 300, jachtowych kapitanów morskich 100.
   Jednocześnie instruktorzy żeglarscy muszą zdobywać stopnie instruktorskie a wielu z nich powinno posiadać także stopnie instruktorskie Polskiego Związku Żeglarskiego.
   Równolegle trzeba szkolić drużynowych, retmanów, tj. kierowników pracy wodnej w hufcach oraz tych, których troską będzie utrzymanie jednostek pływających w należytym stanie - tj. szkutników - bosmanów.
2. Przygotowanie odpowiedniej liczby instruktorów - to tylko część pracy organizacyjnej. Zapewnienie bazy technicznej - to drugi kierunek działania. "Harcerze pływają na wszystkim, ale chcą pływać na jednostkach najbardziej odpowiednich do ich potrzeb"
   Ten dział naszej pracy wymaga:
   - stworzenia flotylli śródlądowej, dostosowanej do potrzeb harcerskich, a więc odpowiedniej na małe akweny i przystosowanej do wieku młodzieży,
   - rozwoju i rozbudowy flotylli morskiej.

   Flotylla śródlądowa powinna się składać z jednostek, zapewniających bezpieczeństwo. Powinny one być łatwe do budowy, lekkie i łatwe do przechowywania i konserwacji. Jednocześnie powinny one umożliwiać pracę zespołową (zastępu) i zapewniać tanie "harcerzo-miejsce". Z tego wynika, że oprócz kajaków drużyna (szczep) powinna posiadać łodzie, umożliwiające pływanie 6-8 wodniakom (zastęp) i to zarówno na wiosła jak też pod żaglami. Takie łodzie zostały skonstruowane w prototypowni przy Centrum Wychowania Morskiego GK ZHP i ich budową może się pochwalić już wiele chorągwi. Łodzie te - "Bobry" i "Wydry", których powinno być w drużynach około 1.000 w 1970 r. (jak również inne łodzie w liczbie też około 1.000) to niezbędna baza techniczna dla wodniaków.
3. Długotrwałe i dość kosztowne szkolenie instruktorów dla naszych drużyn, nie mniej kosztowna baza techniczna to zadania ważne - ale dopiero spełnienie ich umożliwia przystąpienie do zasadniczej pracy - a mianowicie do szkolenia młodzieży.
   Uważamy, że podstawowe szkolenie wodne harcerzy powinno się odbywać w stałych ośrodkach, a nie na obozach wędrownych. Trzeba więc budować ośrodki chorągwiane i międzychorągwiane, należycie wyposażone, zarówno w sprzęt jak też w kadrę. Niektóre

chorągwie już mają swoje ośrodki. (Patrz artykuł L. Matuszewskiego "Aktualny stan drużyn wodnych".
Te kierunki działania, o których wyżej mówiłem, wymagają od drużyn wodnych ciągłości pracy. Trzeba zdobywać stopnie PZŻ, które są przecież "wodnymi prawami jazdy", trzeba budować i remontować łodzie, bo inaczej nie będzie na czym pływać w sezonie. To wszystko nie tylko daje sposobność do pracy zespołowej, lecz po prostu do niej zmusza.

4. Zagadnienia programowe, przesłanki wychowawcze.
W drużynach wodnych harcerze i instruktorzy musza zdobywać "podwójne" stopnie: lądowe i wodne (sprawność wioślarza i stopień żeglarza czy żeglarza z rozszerzonymi uprawnieniami*). Dlatego zajęcia muszą być tak zorganizowane, aby jak najwięcej prac i wiadomości "wodnych" można było zaliczyć na stopnie "lądowe".

Zdobyte wiadomości i umiejętności mają między innymi zastosowanie przy uprawianiu harców wodnych, tj. zajęć (ćwiczeń), w skład których mogą wchodzić następujące elementy:

- pływanie czy nurkowanie,
- wiosłowanie na kajakach, pychówkach, łodziach typu "Bóbr" lub "Wydra",
- żeglowanie,
- modelarstwo,
- podstawy szkutnictwa, roboty linowe, prace taklarskie,
- ratownictwo wodne (wpław i z łodzi),
- pierwsza pomoc, sygnalizacja itd.

Łodzie "Bóbr" i "Wydra" zostały właśnie tak skonstruowane, aby mogły służyć do wielu zadań, jakie w czasie uprawiania harców wodnych harcerze mają do wykonania.

"Bóbr" - łódź wiosłowo-żaglowa typu ket (l żagiel) na 5-6 osób służyć ma przede wszystkim do nauki wiosłowania i przeznaczona jest dla najmłodszych wodniaków.
"Wydra" - też wiosłowo-żaglowa z ożaglowaniem typu slup (2 żagle) umożliwia już właściwą naukę żeglowania i przeznaczona jest dla starszych harcerzy. Obie te łodzie są przewidziane do pływania na małych i płytkich akwenach.

Drużyny szkolące się na dużych jeziorach czy na morzu muszą mieć naturalnie jednostki, dostosowane do tych akwenów. Skonstruowanie takich jednostek jest zadaniem pilnym, które będzie musiało być rozwiązane w ciągu bieżącego roku.

W pracy drużyn wodnych kładzie się szczególny nacisk na wychowanie przez działanie długofalowe. Działanie to ma przynosić korzyści zarówno bezpośrednio "działającym" - jak też społeczności harcerskiej i nieharcerskiej. Mówimy harcerzom: budując łódź - budujesz ją dla siebie, ale także dla tych, którzy przyjdą do drużyny po was.

W naszych planach rozwoju drużyn wodnych - budowa bazy technicznej nie jest celem samym w sobie. Tworząc tę bazę zwracamy uwagę przede wszystkim na wartości wychowawcze. Dobrze zbudujesz łódź - będzie ci się na niej dobrze pływało, a i inni będą ci wdzięczni za solidną robotę - mówimy naszym szkutnikom.

Wodniactwo (żeglarstwo) nie jest samym celem istnienia drużyn. Uprawianie żeglarstwa śródlądowego a później morskiego jest dla harcerzy metodą wychowawczą, metodą doskonałą! Metoda ta stwarza niezwykłe warunki kształtowania charakterów, pozwala młodzieży "poznać siebie" w sytuacjach trudnych i niebezpiecznych.

Za trud, za wytrwałość i solidność, za dobre współdziałanie, za opanowywanie strachu - harcerze-wodniacy sami sobie fundują nagrody: wielkie i mniejsze przygody, niezapomniane przeżycia!

> Instruktorzy żeglarscy żądają wiele od swoich wychowanków, ale jednocześnie dają im niemało; wodniacy wiedzą, że nie można uchwalić czy napisać w sprawozdaniu, że się wybudowało czy pomalowało łódź! To trzeba zrobić i to solidnie!

Powolny, ale stały rozwój drużyn wodnych wynika z tego, że temu rozwojowi trzeba zapewnić solidne podstawy - w przeciwnym przypadku nie osiągniemy tych warunków wychowawczych, o które nam chodzi.